



Kamienie i diamenty

– Inteligencja w Powstaniu Warszawskim

Kamienie i diamenty. Inteligencja w Powstaniu Warszawskim

1.1. Cele ogólne i szczegółowe zajęć

1.2. Słowo wstępu

1.3. Załącznik

*Biogramy, postaci
omawianych w trakcie lekcji*

1.1. Cele ogólne i szczegółowe zajęć

ADRESAT ZAJĘĆ:

uczniowie i uczennice szkoły podstawowej,
klasa VII i VII oraz uczniowie i uczennice liceum.

CEL OGÓLNY:

przybliżenie (utrwalenie) wiadomości o poległych
w Powstaniu Warszawskim członkach polskiej
inteligencji pochowanych na Cmentarzu Stare
Powązki.

METODY I FORMY PRACY:

wykład informacyjny, pogadanka z uczennicami
i uczniami, spacer po cmentarzu Stare Powązki.

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

podręcznik, ilustracje przedstawiające omawiane
postaci

1.2. Słowo wstępu

Dwa miesiące walk – tyle bólu, zniszczeń i śmierci. Żadne z powstań, jakie zna historia Polski nie zakończyło się tak dramatycznie jak Powstanie Warszawskie.

Niemcy bezwzględnie zemścili się na tych, którzy z 1 sierpnia 1944 roku chwycili za broń. Stolicę obrócili w ruiny, a ocalałych wygnali. Podczas trwających 63 dni walk zginęło lub zaginęło około 16 tysięcy żołnierzy, kolejne dziesiątki tysięcy odniosły rany lub trafiły do niewoli.

Najsilniejszy cios Niemcy zadali cywilom. To była eksterminacja. W efekcie nalotów, ostrzału artyleryjskiego, ciężkich warunków bytowych oraz masowych mordów jakie każdego dnia przeprowadzały niemieckie oddziały zginęło od 150 tysięcy do 200 tysięcy cywilnych mieszkańców Warszawy.

W Powstaniu życie traciły całe pokolenia, dzieci i ich dziadkowie, wchodzący w dorosłość młodzi ludzie i ich rodzice. Nie było domu, w którym ktoś kogoś by nie opłakiwał. Jak w każdym z tragicznych epizodów w polskich losach – ginęły też najbardziej wartościowe jednostki... Powstanie Warszawskie i wcześniejsze, wyniszczające działania okupantów sprawiły, że Polska utraciła blisko 40 procent inteligencji. Bo to właśnie ta klasa odegrała kluczową rolę w organizacji i działaniach ruchu oporu.

Wykształceni przed wojną inżynierowie, naukowcy czy ludzie kultury – bez wahania porzucali swoje szlachetne zajęcia – by zmierzyć się z wrogiem. Nie zawsze z bronią w ręku. Artyści pracowali dla Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK, naukowcy opracowywali plany i strategie, lekarze ratowali rannych.

Przedwojenne wychowanie zaszczepiło w młodym pokoleniu poczucie obowiązku wobec Ojczyzny i patriotyzm. Wartości te były ponad wszystko – nawet ponad własne życie. Dlatego tak licznie ruszyli do Powstania, a tylko nielicznym udało się ująć śmierci. To właśnie myśląc o nich prof. Stanisław Pigoń wypowiedział pamiętne słowa: „Cóż, należymy do narodu, którego losem jest strzelać do wroga z brylantów.”

Owymi „brylantami” bez wątpienia byli polegli w Powstaniu poeci Krzysztof Kamil Baczyński czy Tadeusz Gajcy . Przed nimi – byli chłopcy – bohaterowie powieści Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec”.

Były też dziesiątki twórców i przedstawicieli inteligencji, których losy nie są powszechnie znane. Nad mogiłami i pamięcią czuwa Fundacja Stare Powązki.

1.3. Załącznik

Biogramy, postaci omawianych w trakcie lekcji

MARIA BOJAR-PRZEMIENIECKA

śpiewaczka, pedagog (ur. 30 I 1897 Warszawa – zm. 7 VI 1982 Warszawa) (kwatery 219, rząd 5, miejsce 26)

Maria Czekotowska – bo takie było jej prawdziwe nazwisko – urodziła się tuż przed końcem XIX wieku. Utalentowana muzycznie wraz ze siostrą, ukończyła także warszawską szkołę śpiewu Marii Sobolewskiej. Wyższe wykształcenie w tej dziedzinie zdobyła podczas studiów w Niemczech i we Włoszech. Po powrocie do stolicy w 1927 roku debiutowała rolą Aidy w operze Giuseppe Verdiego. Dwukrotnie – w latach 1927–1929 i 1931–1932 była solistką Opery Warszawskiej. Kolejne lata to czas zagranicznych angaży Marii Bojar – Przemienieckiej. W latach 1933–35 była solistką Filharmonii w Ankarze, gościnnie występowała też w Operze w Sofii. Na przełomie 1938 i 1939 roku przeszła operację, która uniemożliwiła kontynuację kariery scenicznej, poświęciła się pracy pedagogicznej.

W okresie okupacji niemieckiej, śpiewała w warszawskiej kawiarni Ujazdowskiej. Nie to było jednak jej najważniejszym zajęciem podczas wojny. Maria Bojar-Przemieniecka zaangażowała się w konspiracyjną działalność Biura Informacji i Propagandy Związku Walki Zbrojnej AK. BIP było elementem niemilitarnej aktywności Armii Krajowej. Zadaniem Biura było kształtowanie świadomości o otaczających realiach. Wiedza – przekazywana społeczeństwu w różnych formach – miała ogromny wpływ na jego postawę. Pozwalała także eliminować niemiecką i komunistyczną propagandę.

W ramach Biura Informacji i Propagandy funkcjonowało kilka wydziałów, prowadzono tajne szkolenia fotoreportażu, reżyserii czy obsługi megafonów. Dzięki zaangażowaniu biura w trakcie samego tylko Powstania Warszawskiego działało pięć niezależnych rozgłośni radiowych Polskiego Państwa Podziemnego. Dla BIP-u pracowali między innymi filmowcy, architekci, historycy, inżynierowie i prawnicy.

Jeden z oddziałów Biura zajmował się kulturą. W jego ramach działały referaty literacki, teatralny i muzyczny. Maria Bojar-Przemieniecka swój talent wykorzystwała w pracy artystycznej na rzecz BIP. W organizacji – w tej samej roli udzielał się mąż Marii – Kazimierz Czekotowski

KAZIMIERZ CZEKOTOWSKI

– śpiewak, aktor i pedagog. (ur 2 marca 1901 w Jekaterynostawiu, zm. 14 marca 1972 w Warszawie), Artysta urodził na terenie dzisiejszej Ukrainy. Jego rodzinne miasto, obecnie, nosi nazwę Dniepr.

Po przyjeździe do Polski w 1920 wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego. Studiował na Politechnice Warszawskiej – ale przerwał studia inżynierskie na rzecz muzyki. Tuż po uzyskaniu dyplomu Konserwatorium Muzycznego wyjechał na stypendium do Włoch, gdzie dokształcał się jako śpiewak. Występował tam także w radiu i na koncertach w Mediolanie i Genewie – pod pseudonimami Casimiro de Walden i Dewalden. Po powrocie do kraju otrzymał angaż w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Prawdopodobnie właśnie tam poznał Marię Bojar-Przemieniecką. W 1930 roku artyści wzięli ślub.

Krótko potem razem wyjechali do Turcji. Kazimierz uczył śpiewu w konserwatorium w Ankarze. Był też solistą Orkiestry Symfonicznej prezydenta. Pisał artykuły o tureckim życiu muzycznym do ilustrowanego Kuriera Codziennego. Na kilka lat przed wybuchem II wojny światowej Kazimierz Czektowski i Maria Bojar-Przemieniecka wrócili do Warszawy. Oboje zastąpili wówczas rolami na deskach Teatru Wielkiego.

W okresie okupacji niemieckiej śpiewał w warszawskich kawiarniach „Gastronomia” i „Lourse” oraz udzielał prywatnych lekcji śpiewu. W tym samym czasie zaangażował się w działalność Biura Informacji i Propagandy ZWZ AK. Kazimierz Czektowski oraz Maria Bojar-Przemieniecka przeżyli wojnę. Po upadku powstania, opuścili Warszawę wraz z ludnością cywilną. Kazimierz – jesienią 1945 roku został dyrektorem szkoły muzycznej w Gdyni. W latach 1950–1952 był kierownikiem wokalnym Opery Baltyckiej. Działalność pedagogiczną na Wybrzeżu prowadziła również Maria. W latach 1945–1953 uczyła śpiewu w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Gdańsku.

W latach 50-tych oboje wrócili do Warszawy, uczyli śpiewu operowego studentów wokalistyki. Przetłumaczył na język polski z włoskiego, francuskiego i rosyjskiego teksty 16 oper i kantat oraz pieśni – między innymi Madame Butterfly, Cyganerii i Carmen. Kazimierz Czektowski po raz ostatni wystąpił na scenie 16 kwietnia 1955 jako Scarpia w Tosce Pucciniego. Ufundował stypendium swojego imienia dla wyróżniających się studentów Wydziału Wokalnego PWSM w Warszawie.

Kazimierz Czektowski zmarł w 1972 roku. Dziesięć lat później zmarła Maria Bojar-Przemieniecka. Spoczywają we wspólnym grobie na Cmentarzu Powązkowskim

WACŁAW STANISŁAW TYSZKA

(1905-1944) E, w 1 rzędzie, miejsce 5,6

Nie był z urodzenia Warszawianinem – ale los związał go ze stolicą. Urodzony 29 grudnia 1905 r. w Koziczynie pod Ciechanowem – przyjechał do Warszawy, żeby kształcić się w Państwowym Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. Po maturze studiował na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Warszawskiej, a po uzyskaniu dyplomu pracował jako inspektor budowy dróg urzędów wojewódzkich w Krakowie i Łodzi. Przed wojną rodzina Tyszków – zamieszkała w Podkowie Leśnej.

We wrześniu 1939 r. Wacław, zmobilizowany jako oficer rezerwy, wraz z wojskiem dotarł do Równego, po 17 września trafił do niewoli sowieckiej. Uciekł z obozu jenieckiego i w ten sposób uniknął losu tysięcy polskich oficerów rozstrzelanych przez NKWD. W czasie okupacji pracował w firmie budowlanej „Rudzki”, gdzie należał do lokalnej komórki AK. Przyłączył się do Powstania jako strzelec. Przyjął pseudonimy: „Inżynier”, „Myśliwy”. Walczył na Czerniakowie w Zgrupowaniu „Kryśka”.

Poległ 12 sierpnia 1944 r. na barykadzie przy ul. Czerniakowskiej. Pozostawił żonę i sześcioro dzieci. Syn Andrzej napisał we wspomnieniach: „Łącznik zgrupowania przyniósł do domu obrączkę, pamiątkową papierośnicę, portfel i notatkę służbową o «śmierci na posterunku»”. Wacław Tyszka pochowany został jeszcze w czasie walk powstańczych na dziedzińcu Szpitala Czerniakowskiego, a wiosną 1945 r. ekshumowany do grobu rodzinnego na Powązkach. W miejscu spoczywa także dwoje innych uczestników Powstania – Maria Jeżewska ps „Maria” oraz Michał Jeżewski, ps. „Murarz”. O Marii wiadomo jedynie, że należała do batalionu „Ruczaj” – który toczył walki w Śródmieściu Południowym. Michał należał do pułku Baszta i walczył na Mokotowie. Poległ 28 sierpnia 1944 roku. Spoczywają w wspólnym grobowcu.

MARIA MAGDALENA ANTONINA SZELĄGOWSKA PS.

„RYSIA”

(ur. 19 stycznia 1905, Lwów, zm. 3 sierpnia 1989, Warszawa) kwatera 155a, rząd 5, miejsce 15

Inżynier chemik. Pochodząca z zacnej lwowskiej, profesorskiej rodziny Maria – podobnie jak jej bliscy – zdobyła pełne wykształcenie. W 1931 ukończyła Politechnikę Warszawską z tytułem inżyniera. Niewiele wiadomo o jej losach jako chemiczki, niemal całą zyciorys Marii to działalność konspiracyjna.

W czasie okupacji niemieckiej w Armii Krajowej współpracowała z rotmistrzem Witoldem Pileckim. Przepisywała między innymi jego tajne raporty na temat działalności obozu Auschwitz. Powstanie Warszawskie dla Marii Szelańskiej – było tylko etapem – w walce o niepodległość Polski. Po wojnie, tym razem stawiając opór sowietom, ponownie podjęła współpracę z z Witoldem Pileckim. Obok pracy konspiracyjnej, prowadziła wraz z nim firmę – wytwórnię wód kwiatowych.

Nowa antykomunistyczna działalność Marii Szelańskiej – to także jej nowe nazwisko. Jako Krystyna Kwiecińska – w utworzonej przez rotmistrza Pileckiego siatce wywiadowczej, odgrywała rolę „informatorki i kierowniczkę biura studiów wywiadu Andersa”. Według materiałów bezpieki, 9 maja 1947 r. została zatrzymana przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Po trwającym rok pokazowym procesie skazana została wraz Witoldem Pileckim i Tadeuszem Płużańskim na karę śmierci. Ostatecznie wyrok zamieniono na dożywocie. Maria/Krystyna wyszła z więzienia na mocy amnestii w 1956. Po uwolnieniu pracowała w Urzędzie Patentowym. W 2018 postanowieniem prezydenta RP Andrzeja Dudy została odznaczona pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Została pochowana w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, gdzie spoczywa także jej ojciec Adam i siostra Aleksandra

MARIA PRZYBYŁKO-POTOCKA

aktorka, reżyser i dyrektor teatru (ur. 23 marca 1873 r. Warszawa, zm. 30 sierpnia 1944 r. Warszawa) (Aleja Zasłużonych)

Urodzona ponad 150 lat temu artystka należała do grona czołowych aktorek polskich swojego pokolenia. Miała bogaty repertuar sceniczny, jednak z uwagi na skutki choroby strun głosowych i charakterystyczny tembr głosu, częściej obsadzano ją w rolach sztuk współczesnych. Najlepsze role - ponad 60 - stworzyła w Teatrze Polskim pod dyrekcją Arnolda Szyfmana. Szyfman stworzył tę scenę właśnie dla niej. Zakochany do szaleństwa młody literat - z wykształcenia doktor filozofii - obiecał to pięknej gwiazdzie warszawskiego Teatru Rozmaitości - podczas wspólnego pobytu z Zakopanem. Dziesięć miesięcy później - zyskawszy zaufanie wielu znakomitych osobistości, pozyskał też odpowiednie środki i w ciągu 10 miesięcy doprowadził do wybudowania Teatru Polskiego - jednego z najnowocześniejszych w Europie.

Maria Przybytko-Potocka występowała wraz z tuzami polskiej sceny: Kazimierzem Junosza-Stępowskim, Józefem Węgrzynem, Aleksandrem Zelwerowiczem czy Juliuszem Osterwą. Podczas II wojny światowej aktorka mieszkała na warszawskim Mokotowie. Wybuch powstania zastał ją w kamienicy u zbiegu Alei Niepodległości i ulicy Różanej. Podobnie jak wielu innych artystów - mimo toczących się walk - nie porzuciła aktorstwa. Na początku września 1944 miała wystąpić w powstańczym przedstawieniu „Warszawianki” Stanisława Wyspiańskiego.

W czasie Powstania artystka oddała swoje kosztowności z przeznaczeniem na zakup broni. 30 sierpnia 1944 - w następstwie pobliskiej eksplozji - została we własnym mieszkaniu przygnieciona drzwiami wyrwanymi z zawiasów. Obrażenia okazały się śmiertelne, po kilku godzinach zmarła w szpitalu wojskowym. Została pochowana w mogile powstańczej na podwórku przy ul. Odyńca, są też relacje, że została pochowana w Parku Dreszera. Według jednego z przekazów w zbiorowej mogile odnalazł ją - po roku poszukiwań - Arnold Szyfman. Spoczywała razem z innymi ofiarami z Pułku Baszta. Po wojnie zwłoki Marii Przybytko-Potockiej ekshumowano. 29 października 1946 roku, odbył się ponowny, państwowy pochówek aktorki w Alei Zasłużonych na warszawskich Powązkach. Wydarzenie to zostało sfilmowane i jest dostępne w archiwach Polskiej Kroniki Filmowej (PKF38/26).

KAROL PRUS-TROCZEWSKI, PS. „CHUDY”,

inżynier (ur. 1 stycznia 1922 r. Warszawa, zm. 2 października 2007 r.) (Kw. B, rz. 5, m. 14)

Jego pierwotne nazwisko to Karol Pawłowski. Wywodził się z rodziny ziemiańskiej. Ojciec Karola – Aleksander Dolina – Pawłowski był właścicielem chopinowskiej Żelazowej Woli. Majątek był w rękach Pawłowskich do chwili wybuchu I wojny światowej. Gdy Karol przyszedł na świat – jego rodzina mieszkała już w Warszawie. W stolicy ukończył szkołę powszechną i gimnazjum. Krótco przed wybuchem II wojny światowej Pawłowscy ponownie przeprowadzili się na wieś. Wydzierżawili państwowy majątek Giełczyn koło Łomży. Tam zastał ich 1 września 1939 roku, a potem okupacja sowiecka. W marcu 1940 roku Karol Pawłowski po raz pierwszy otarł się o śmierć. Aresztowany za udział w buncie młodzieży harcerskiej – po ciężkim śledztwie i procesie – wraz z dwiema koleżankami usłyszał wyrok śmierci. W wyniku interwencji prawników opłaconych przez grupę kolejarzy – cała trójka doczekała się złagodzenia wyroku do 15 lat ciężkich robót. Atak Niemiec na Sowiec uratował Karola przed wywózką za Ural. Tragicznego losu tysięcy Polaków – nie uniknęli jednak jego najbliżsi. Ojciec nie przeżył wywózki do Kazachstanu. Matka z siostrami wróciły do kraju dopiero po 6 latach.

Karol Pawłowski nie porzucił konspiracji. W rejonie Kolna dołączył do grupy partyzantów kapitana „Białego”. Zagrożony aresztowaniem przez Gestapo wyjechał z Giełczyna, zmienił nazwisko na Troczewski (nazwisko panińskiej matki) i uzyskał fałszywą Kennkartę na nazwisko herbowe Karola Prus – Troczewskiego.

Na Białostocczyźnie dołączył do oddziału majora „Bogdana”, w którym został kurierem. Jeździł do Warszawy po fałszywe dokumenty, gazetki i broń. W 1944 r. w stolicy nawiązał kontakty z Narodową Organizacją Wojskową, w szeregach której miał uczestniczyć w nadchodzącym powstaniu.

Gdy 1 sierpnia zmierzał do punktu kontaktowego – został postrzelony w obie nogi. Przeżył, ale do końca Powstania przebywał w szpitalach. Po upadku Powstania Karol Prus Troczewski wraz z grupą rannych został wywieziony do Stalagu Altengrabow.

Powojenne losy Karola to Poznań, studia na politechnice i jak sam opowiadał w rozmowie utrwalonej przez Archiwum Historii Mówionej – „normalne życie”. Karol Troczewski – w Poznaniu – założył rodzinę. Z żoną i trzema córkami wyjechali na Mazury – gdzie w Giżycku prowadził pracownię projektową. Spoczywa w rodzinnym grobowcu na Starych Powązkach.

